

STUDIA NAUK TEOLOGICZNYCH
TOM 19 (2024)

PAWEŁ SOKOŁOWSKI

***Wokół pytań o początki chrystologii.* Red. P. Artemiuk, S. Zatwardnicki (Biblioteka Teologii Fundamentalnej t. 18). Kraków: Wydawnictwo «Scriptum» 2023 ss. 293.**

W jednej ze swoich książek Augustyn Jankowski OSB stwierdzał, że proces rozwoju chrystologii był wcześniejszy niż jakkolwiek zapis o Jezusie. Chrystologia sięga bowiem swymi początkami ziemskiego życia Jezusa z Nazaretu – Jego słów i czynów, męki, śmierci oraz zmartwychwstania, słowem: Jego osoby, a także dokonanej przez Niego dzieła. W czasach oświecenia zaczęto kwestionować mesjańską świadomość Jezusa Chrystusa, Jego bóstwo, a w okresie późniejszym nawet historyczność Jego osoby. Niejako standardem w poglądach tych, którzy przyjmują założenia teologii liberalnej, stało się podkreślanie braku ciągłości między Jezusem historii a Chrystusem wiary. Współcześnie tendencje te wcale nie zanikły, a nawet można stwierdzić, że się nasilają. Jak wiadomo, rozrywanie związku między historią Jezusa a wiarą w Niego jest niezwykle niebezpieczne, ponieważ zagraża tej drugiej, sprowadzając ją do czegoś na kształt mitu.

W tym kontekście recenzowana publikacja, stawiając po raz kolejny pytania o początki chrystologii, jawi się jako pilna i potrzebna. Chrystologia nie jest bowiem nieangażującym przedmiotem poznania. Ma istotne znaczenie dla całej teologii. Ważniejsze jest jednak to, że od chrystologii – a szczególnie od wiary w Jezusa Chrystusa jako jedyne Zbawiciela świata i człowieka – zależy sensowność życia chrześcijańskiego *hic et nunc et in aeternum*.

Na recenzowaną książkę składają się: *Spis treści*, *Wstęp*, osiem artykułów naukowych oraz *Noty o autorach*. We *Wstępie* (s. 7–12), który wyszedł spod pióra ks. Przemysława Artemiuka, wskazany został cel, jaki przyświecał redaktorom naukowym recenzowanej publikacji. Z jednej strony chodzi o wskazanie



początku nauki o Jezusie Chrystusie (wymiar historyczny), z drugiej – o odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące tożsamości Chrystusa, o którym traktuje chrystologia, z Postacią, jaka żyła w Palestynie w I wieku n.e. (wymiar systematyczny). Co istotne, idący za myślą kard. Ch. Schönborna ks. Artemiuk uwypuklił łączność Biblii, Tradycji oraz doświadczenia. Dopiero ich połączenie ma umożliwiać „dotarcie do najgłębszej tożsamości Jezusa Chrystusa” (s. 10). Szkoda, że zabrakło tu wyjaśnienia, jak owo doświadczenie należy rozumieć, a także odniesienia do topiki teologicznej. Powstaje bowiem pytanie (i związana z nim wątpliwość): czy teologia wychodzi od objawienia Bożego, czy od doświadczenia ludzkiego? Rodzi się też kolejna trudność: objawienie Boże chroni tożsamość teologii. Czy to samo można powiedzieć o doświadczeniu?

We *Wstępie* mowa jest też o tym, że w książce znajdują się odniesienia do współczesności. Z tego względu autorzy artykułów będą dokonywać „apologii boskości Jezusa”, a ponadto wejdą „w polemikę z rozmaitymi nurtami dekonstrukcji chrystologii” (s. 12). O tych odniesieniach będzie jeszcze mowa. W tym miejscu należy stwierdzić, że postawiony przed recenzowaną publikacją cel stał się jeszcze bardziej ambitny. Równocześnie rodzi się tu wątpliwość co do adekwatności tytułu w stosunku do treści książki – jak traktować owe „początki chrystologii” w kontekście wzmiankowanych we *Wstępie* „pism dwudziestowiecznych i współczesnych” (s. 12)? Czy uprawnione jest takie rozumienie początków chrystologii, które obejmuje kilka pierwszych wieków chrześcijaństwa, a następnie przenosi czytelnika w wiek XX oraz współczesność?

Ta świetnie zapowiadająca się lektura została otwarta artykułem o. Damiana Mrugalskiego OP *Spotkanie filozofii greckiej i myśli biblijnej w judaizmie hellenistycznym i narodziny chrystologii* (s. 13–51). Jego autor już na początku swojego tekstu wyszczególnił dwie metodologicznie zasadne próby poszukiwania początków chrystologii. Należą do nich: swoista egzegeza biblijna (przeprowadzana przez samego Chrystusa po swoim zmartwychwstaniu) oraz perspektywa transcendentna K. Rahnera. O. Mrugalski opowiedział się jednak za innym rozwiązaniem. Chodziło mu o ukazanie „historycznych warunków możliwości pojawienia się refleksji chrystologicznej” (s. 15). Warunki te – jego zdaniem – przygotował judaizm hellenistyczny wraz z obecną w nim wizją radykalnie transcendentnego Boga oraz Jego zhipostazowanych atrybutów. Istotną rolę w całym tym procesie – wskazał autor tekstu – odegrał Filon z Aleksandrii. Według niego najważniejszym atrybutem Boga był Logos. Przekonanie o radykalnej transcencji Boga oraz Jego działaniu w świecie za sprawą atrybutów (szczególnie Logosu) podzielał też Justyn Męczennik. Te stwierdzenia stanowiły podstawę – uwypuklił o. Mrugalski – dla wczesnochrześcijańskiej argumentacji chrystologicznej, stosowanej też w okresie późniejszym m.in. przez Ireneusza z Lyonu, Tertuliana, Klemensa Aleksandryjskiego. Niezwykle istotna dla chrystologii pierwszych wieków – zaakcentował o. Mrugalski – była również koncepcja

„odwiecznego rodzenia Syna przez Ojca” (s. 34) ze wszystkimi jej teologicznymi konsekwencjami.

Omawiany artykuł zawiera, co warte podkreślenia, szereg odniesień do filozofii medioplatońskiej, myśli biblijnej oraz dzieł pisarzy wczesnochrześcijańskich. Odniesienia te nie czynią jednak tekstu znacząco trudnym w odbiorze, a to dzięki niezwykle klarownemu prowadzeniu myśli przez jego autora.

Obrona boskości Jezusa w pismach chrześcijańskich apologetów greckich II wieku (s. 53–102) – jest to tytuł artykułu napisanego przez ks. Leszka Misiarczyka. Autor wskazał tu na kolejne elementy chrystologii, które zostały wypracowane przez apologetów greckich w II w. Kontekstem dla tych pisarzy były: pogański politeizm, judaizm, pierwsze herezje (zwłaszcza gnostycyzm Marcjona). Stąd też apologeti dostosowywali argumentację do potrzeb swoich odbiorców. W argumentacji skierowanej do pogan wskazywali oni na Nowy Testament, nauczanie Kościoła, ale też wypełnienie się proroctw Starego Testamentu. Szczególne miejsce w tej argumentacji – wskazał ks. Misiarczyk – zajmowało odwołanie się do idei Logosu, „szeroko rozpowszechnionej w filozofii starożytnej” (s. 69). Istotne jest jednak to, że Logos preegzystował z Bogiem, został z Niego odwiecznie zrodzony, jest też współtwórcą świata i człowieka. Logos ma więc wyraźne cechy chrystologiczne. W argumentacji skierowanej do Żydów apologeti wskazywali na preegzystencję Syna/Logosu, Jego obecność w teofaniach Starego Testamentu oraz w stworzeniu człowieka. W argumentacji skierowanej przeciwko Marcjonowi wskazywano na istnienie jednego Boga Ojca oraz Jego jedyne Syna, konsekwentnie odrzucając heretyckie założenie dualizmu. Warto podkreślić, że omawiany artykuł stanowi niejako kontynuację tekstu o. Mrugałskiego, rozszerzając argumentację chrystologiczną (formułowaną wszak w II w.) o nowych adresatów, którymi byli poganie oraz heretycy.

Problematykę związków reguły wiary z początkami chrystologii zaprezentował Sławomir Zatwardnicki w tekście „*Regula fidei*” a początki chrystologii (s. 103–140). Autor wskazał wyraźnie na historyczne początki kultu Chrystusa (chrzcielne wyznania wiary, hymny liturgiczne, ale też nowotestamentalne wyznania wiary). Następnie zaakcentował „chrystologiczne jądro pierwotnych wyznań” (s. 114). Wskazuje ono na fakt, że u źródeł formuł chrystologicznych oraz wyznań wiary stoi osoba Jezusa Chrystusa. A konkretnie chodzi o „doświadczenie spotkania z Chrystusem” (s. 119). W tekście uwypuklono też znaczenie Tradycji jako „ogniwa łączącego z Chrystusem” (s. 126). W podsumowaniu tego artykułu znalazł się ciekawy wniosek, wedle którego „w tym sensie [chodzi o działania Ojca w Starym Testamencie przygotowujące ludzkość na przyjście Syna – uw. P.S.] początków chrystologii należałoby szukać nie w Nowym, lecz w Starym Przymierzu” (s. 133).

Ks. Krystian Kałuża w tekście: *Od przepowiadającego Jezusa do przepowiadanego Chrystusa. Adolf von Harnack i problem hellenizacji chrześcijaństwa* (s. 141–171) podjął wielce frapujące i do dziś żywo dyskutowane zagadnienie

rzekomego skażenia chrześcijaństwa przez filozofię grecką. Kwestię tę sformułował protestancki teolog Adolf von Harnack. Ks. Kałuża wyszczególnił kolejne etapy w badaniach von Harnacka: poszukiwanie istoty chrześcijaństwa, analiza miejsca, jakie „w Ewangelii przysługuje samemu Jezusowi” (s. 144), refleksja nad samookreśleniami Jezusa („Syn Boży”, „Mesjasz”). Zdaniem von Harnacka św. Paweł dokonał istotnego przeobrażenia Ewangelii, mianowicie Ewangelię o królestwie przekształcił „w Ewangelię o Jezusie Chrystusie” (s. 151). Skutkiem tego były narodziny Kościoła z zewnętrznymi strukturami. Ów Kościół już na początku II w. zaczął stykać się z filozofią grecką, od której przejął pojęcie logosu. Było to brzemiennie w skutkach, podobnie jak akcentowanie preegzystencji Syna Bożego. W *Uwagach krytycznych* ks. Kałuża wskazał na konsekwencje pojęcia „hellenizacja chrześcijaństwa”. Podjął też niezwykle interesujący problem inkulturacji, stawiając w pełni zasadne pytanie: „Czy coś takiego jak Ewangelia w czystej postaci (...) w ogóle istnieje?” (s. 163). Podkreślił też, że założenie von Harnacka, jakoby hellenizacja chrześcijaństwa zaczęła się w II w. po Chr., jest błędne.

Następny tekst, autorstwa ks. Krzysztofa Kauchy, nosi tytuł: *Początek czy początki chrystologii? Problem punktu wyjścia chrystologii fundamentalnej* (s. 173–203) i pisany jest z perspektywy chrystologii fundamentalnej. Autor – pisząc ten tekst ze swadą – już na początku wyodrębnił chrystologię oraz jezulogię. Następnie wskazał na podstawowe ustalenia oraz rozróżnienia w zakresie chrystologii, a także uwypuklił jej kierunki. Wyszczególnił również kilka punktów wyjścia współczesnej chrystologii fundamentalnej, m.in. G. O’Collinsa oraz J. Ratzingera. Pewnym *novum* w omawianym artykule jest odwołanie się do serialu „The Chosen”, sytuującego się – zdaniem ks. K. Kauchy – w nurcie nowego poszukiwania (*New Quest*). Odpowiadając na tytułowe pytanie K. Kaucha optuje za wielością początków wiary chrystologicznej, aczkolwiek ich centralnym punktem jest „zrodzenie Syna” (s. 199). Powstaje jednak pytanie, czy takie rozstrzygnięcie nie pociągałoby za sobą – z metodologicznego punktu widzenia – wielości chrystologii (wiele początków rodzi raczej wiele różnych, a nie jedną chrystologię). Do tej kwestii autor jednak się nie ustosunkował. Warto też odnotować, że jeden z początków wiary chrystologicznej dostrzegł autor w „zapowiedziach i oczekiwaniach mesjańskich” (s. 200). Czy taka sytuacja nie rodziłaby jednak problemu, który można określić mianem „chrystologia przed chrystologią” bądź „chrystologia bez chrystologii”? Ponadto w tytule mowa jest o punkcie wyjścia chrystologii fundamentalnej, natomiast w *Podsumowaniu* zostało użyte sformułowanie: „początek wiary chrystologicznej”. Ta semantyczna zmiana rodzi dość istotne konsekwencje metodologiczne – chrystologia fundamentalna w sensie ścisłym nie jest wiarą chrystologiczną.

Zapowiadana we *Wstępie* polemika z różnymi kierunkami dekonstrukcji chrystologii została podjęta przez ks. Przemysława Artemiuka w artykule *Apo-*

logia boskości Jezusa wobec współczesnych koncepcji redukcjonistycznych (s. 205–233). Chodzi tu o twórczość Tomasza Polaka (wcześniej ks. Tomasz Węclawski), Piotra Augustyniaka oraz przedstawicieli tzw. nowego ateizmu. W *Podsumowaniu* autor słusznie wskazał na konieczność zwracania się ku tekstom Nowego Testamentu, by tam odnajdywać elementy świadczące o boskości Jezusa. Choć ks. Artemiuk podkreślił, że przedstawiciele *Third Quest* w jego lekturze dochodzą do odmiennych wniosków niż badacze katolicy, nie wskazał, czym ta różnica została spowodowana.

Elżbieta Kotkowska w artykule *Ścieżki przekazu wiary w bóstwo Chrystusa w przedrefleksyjnej i doświadczeniowej chrystologii II wieku* (s. 235–256) podjęła zagadnienie sposobów przekazu chrystologii w drugim stuleciu po Chr. I tak, wiara w bóstwo Chrystusa była w omawianym okresie przekazywana w liturgii (zwłaszcza chrzcielnej i eucharystycznej), w Piśmie Świętym, w życiu rodzinnym (kult sprawowany w domostwach). Autorka słusznie uwypukliła, że liturgia stanowiła „fundament poznania” (s. 241), natomiast Biblia „w kulturze hellenistycznej” (s. 243) domagała się wyjaśnienia.

Recenzowaną książkę zamyka artykuł ks. Jacentego Masteja: *Boska świadomość Jezusa Chrystusa. Propozycja wykładu z teologii fundamentalnej* (s. 257–289). Tekst stanowi propozycję „wykładu dla studentów z chrystologii fundamentalnej na temat świadomości Jezusa Chrystusa (...)” (s. 258). Powstaje pytanie, czy artykuł ten realizuje cel książki, o jakim była mowa we *Wstępie*? Wydaje się, że chodzić mogłoby o drugi aspekt tego celu, o jakim pisał jeden z redaktorów, a mianowicie – wymiar systematyczny. Czy jednak dydaktyka teologii (wykład wszak do niej należy) jest w ścisłym tego słowa znaczeniu jej systematyką?

Nie ulega wątpliwości, że recenzowana publikacja jest ze wszech miar potrzebna. Dotyczy ona kluczowego dla chrześcijaństwa i teologii traktatu, jakim jest chrystologia. Choć kwestia jej początków była już kilkakrotnie podnoszona w formie książkowej, na teologach fundamentalnych (i nie tylko) spoczywa obowiązek obrony katolików przed jezuzologiami. Ale chodzi także o ujęcie pozytywne, czyli wskazanie przez teologów fundamentalnych na argumenty za boskością Jezusa z Nazaretu.

Uważna lektura recenzowanej pracy nasuwa jeszcze jedną uwagę. Otóż w artykułach poruszona została różnorodna tematyka. Niektóre z tekstów są oryginalne, prezentują interesujące ujęcia. Inne jawią się jako poprawne. Owa „nierówność” książki jest dość mocno wyczuwalna w trakcie lektury. Ta uwaga – z pewnością subiektywna i dyskusyjna – nie umniejsza wartości recenzowanej publikacji.